

## SENS MIŁOŚCI EROTYCZNEJ W FILOZOFII WŁODZIMIERZA SOŁOWJOWA

Edyta Domagała

Włodzimierza Sołowjowa koncepcja miłości erotycznej to dość oryginalna koncepcja teozoficzna. Sołowjowska teoria miłości wiąże się bowiem ściśle z problematyką eschatologiczną, ponadto stanowi wypadkową materialistycznego (*stricte* biologicznego) oraz spirytualistycznego ujęcia tej tematyki. Sołowjowa filozoficzne analizy miłości płciowej wykazują, że jest to akt nie tyle wykraczający poza poziom czysto biologiczny, co powodujący transformację naszej biologiczności, polegającą na przeduchowieniu czy przebóstwieniu naszej natury. Sens tak zinterpretowanej miłości erotycznej tkwi w wytworzeniu szeroko pojętej jedności, której podstawę stanowi uzyskanie duchowo-cieleśnej całości oraz pokonanie rozpadu związanego z faktem płci, czyli integracja żeńskiej i męskiej zasady ludzkiego bytu.

Słowa kluczowe: Włodzimierz Sołowjow, miłość erotyczna, *eros*, androgynizm, prokreacja

---

### SOŁOWJOWOWSKA KRYTYKA DOTYCHCZASOWEGO POJMOWANIA MIŁOŚCI I PRÓBA UCHWYCENIA ISTOTY MIŁOŚCI PRAWDZIWEJ

Filozoficzne rozważania nad problematyką miłości erotycznej Włodzimierz Sołowjow (1853–1900) prezentuje w dziele: *Sens miłości* (pięć artykułów napisanych w latach 1892–1894) oraz w pracy *Dramat życiowy Platona* (1898). Rosyjski myśliciel jest przeciwnikiem biologicznego i materialistycznego ujmowania miłości. Odrzuca więc poglądy sprowadzające rolę *erosa* do realizacji celów świata przyrody lub wywierania wpływu na bieg historii. Niejednokrotnie podkreśla, że celem miłości erotycznej nie jest przedłużenie życia gatunku lub wydanie na świat wybitnej jednostki. Swą krytykę przeprowadza w oparciu o historyczne i naturalne fakty. Właśnie owe analizy umożliwiają wysnucie wniosku o braku powiązania między miłością erotyczną a prokreacją: „[...] każde z nich ma swoje samodzielne znaczenie i sens jednego nie może polegać na tym, żeby był środkiem drugiego”<sup>1</sup>. Próbując udowodnić, że miłość erotyczna i biologiczna reprodukcja są od siebie niezależne, Sołowjow przywołuje jako przykład takie sposoby rozmnażania, gdzie miłość erotyczna w ogóle nie występuje lub też nie jest wymagana. Właśnie

---

<sup>1</sup> W. Sołowjow, *Sens miłości*, tłum. H. Paprocki, Antyk, Kęty 2002, s. 6.

tak dzieje się w przypadku rozmnażania bezpłciowego (np. przez podział komórek, przez pączkowanie lub zarodniki), w którym nie ma podziału na istotne dla miłości erotycznej dwie różne płcie. Kolejny fakt naturalny potwierdzający konstatację, że miłość erotyczna i prokreacja są zjawiskami samodzielnymi, to zależność, jaka zachodzi między wielkością rozrodczą a intensywnością popędu płciowego danego gatunku. Zdaje się bowiem, że im bardziej wyspecjalizowane są żywe organizmy, tym ich siła rozrodcza staje się mniejsza, a popęd płciowy wzrasta. Sołowjow ową regułę potwierdza, odwołując się do sposobu rozmnażania ryb. Ryby bowiem, w stosunku do wyższych organizmów, takich jak gady, płazy czy ptaki, cechują się znacznie większą rozrodczością oraz znikomym popędem płciowym. Wśród ludzi natomiast, a więc istot stojących na szczycie hierarchii organizmów żywych, miłość płciowa uzyskuje największe znaczenie, jednakże wielkość rozrodcza jest tu najmniejsza<sup>2</sup>. Rosyjski myśliciel negował również pogląd, jakoby miłość była narzędziem jakiejś wyższej mocy, np. woli życia, dążącej do tego, by kochający się ludzie spłodzili geniusza, mającego odmienić losy świata. O fałszywości takiej teorii świadczą historyczne przykłady miłosnych związków, ukazujące bezradność rzekomej światowej woli. Toteż niemoc domniemanej „wyższej siły” Sołowjow wykazywał opisując przypadki tzw. miłości nieszczęśliwej, czy związków, gdzie kochankowie giną w sposób tragiczny, nie wydając na świat żadnego potomstwa. Miłość nie może być zatem rozumiana „jako irracjonalna żądza fatum, ogarniająca nas i znikająca jak fantom po ustaniu naszego zachwyty”<sup>3</sup>. Ponadto jeśli uznamy, że istnieje powiązanie miłości erotycznej z jakością rozrodu, to musimy, zdaniem Sołowjowa, również przyjąć absurdalny wniosek, że istnieje zależność pomiędzy intensywnością miłości a znaczeniem potomstwa, jakie z danej miłości powstało. Innymi słowy, musielibyśmy uznać za zasadne stwierdzenie, że im większa miłość rodziców, tym ważniejsze potomstwo. Taka korelacja jest jednak niemożliwa, bowiem, jak stwierdza Sołowjow, „spotykamy się z całkowicie niewytłumaczalnym przez tę teorię faktem, że bardzo silna miłość często bywa nieodwzajemniona i nie tylko wielkiego, ale w ogóle żadnego potomstwa nie wydaje. [...] także w tych wypadkach, w których szczególnie silna jest obustronna miłość, nie prowadzi ona do tych skutków, jakich domaga się teoria. Według tej teorii, Romeo i Julia powinni byli zgodnie ze swoją wzajemną wielką żądzą zrodzić jakiegoś wielkiego człowieka, być może kogoś w rodzaju Shakespeare’a, ale w rzeczywistości, jak wiadomo, stało się zupełnie odwrotnie”<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 5–7.

<sup>3</sup> Tamże, s. 8.

<sup>4</sup> Tamże, s. 9.

Miłość erotyczną z doskonaleniem gatunku ludzkiego łączył natomiast Arthur Schopenhauer. Miłość, w ujęciu Schopenhauera, to wierna służka woli życia, dbająca jedynie o jakościowy i ilościowy skład przyszłego pokolenia. Wszystkie zatem przejawy miłości mają swe źródło w ślepych instynktach, w dążności do przedłużenia gatunku. Selekcja, jaką pozornie dokonują zakochani, odbywa się natomiast zgodnie z wymogami stawianymi przez wolę życia, dążącą do stworzenia potomstwa o ściśle określonych właściwościach. Taka miłość nie służy zatem bezpośrednio indywidualnemu człowiekowi, lecz ogółowi, ludzkości, czy też życiu samemu. Warto w tym miejscu również podkreślić, że w Schopenhauerowskiej erotologii prokreacja, miłość, popęd seksualny to są pojęcia synonimiczne. Jednym słowem, Schopenhauerowska miłość to zjawisko na wskroś fizyczne, będące jednak w swoistej hiperfizycznej szacie<sup>5</sup>.

Należy jednak zaznaczyć, że odrzucając materialistyczne i biologiczne ujęcie miłości, Sołowjow przekreśla jednocześnie jej rozumienie czysto spirytualistyczne. Uważa, że miłość mistyczna, miłość rodzicielska, patriotyzm, miłość ludzkości lub przyjaźń to wytwory „fałszywego spirytualizmu” i „impotentnego moralizmu”. Krótko mówiąc, są to wyrazy fałszywej duchowości, czyli takiej, która całkowicie neguje cielesność. Prawdziwa duchowość związana jest natomiast z przeobrażeniem materii, a ściślej z uduchowieniem ciała, tak że możemy mówić o duchowej cielesności. Ponadto każdej z tych miłości brakuje cech świadczących o miłości prawdziwej, czyli jednorodności, współdziałania, równości, które powinny występować między miłośnikiem a oblubieńcem<sup>6</sup>.

Sołowjow odniósł się również krytycznie do Platonskiej koncepcji miłości, która mimo wszystko była dla niego twórczą inspiracją. *Eros* w myśli Platona „stanowi – jak pisze Sołowjow – przepiękny pełny kwiat bez owocu”<sup>7</sup>. Platonska teoria miłości nie miała, według Sołowjowa, zakończenia, tzn. „pozostała niedopowiedziana”, nie rozwijała bowiem w pełni wątku nieśmiertelności. Platon nie rozważał wskrzeszenia martwej natury, powołania do wiecznego życia tego, co śmiertelne<sup>8</sup>. Z punktu widzenia rosyjskiego filozofa, Platonski *eros* nie zrealizował swego powołania, tzn. płodzenia w pięknie, nie zbudował bowiem prawdziwego pomostu między niebem a ziemią, lecz „obojętnie odfrunął z pustymi rękami w świat idealnych wizji”<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> A. Schopenhauer, *Świat jako wola i przedstawienie*, tłum. J. Garewicz, PWN, Warszawa 1995, T. 2, s. 793.

<sup>6</sup> Por. W. Sołowjow, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 19–20.

<sup>7</sup> Tenże, *Dramat życiowy Platona*, tłum. J. Zychowicz [w:] tenże, *Wybór pism*, t. 3, W Drodze, Poznań 1988, s. 65.

<sup>8</sup> Tamże, s. 63, 70.

<sup>9</sup> Tamże, s. 70.

Miano prawdziwej miłości zyskuje natomiast miłość erotyczna, którą Sołowjow definiuje jako „wyłączne przywiązanie – tak dwustronne, jak i jednostronne – między osobami różnych płci, mogącymi być w stosunku do siebie mężem i żoną, w żadnym jednak wypadku nie przesądzając przy tym, jakie jest znaczenie fizjologicznej strony zagadnienia”<sup>10</sup>. Miłość erotyczna jest miłością prawdziwą, gdyż jako jedyna spośród wielu „odmian” miłości umożliwia osiągnięcie pełnego zjednoczenia istoty człowieka, przez co też ułatwia przekroczenie samotności, wynikającej z rozpadu płci. Krótko mówiąc, miłość erotyczna umożliwia zrealizowanie swoiście zinterpretowanej idei androgynizmu, która ściśle wiąże się z pojęciem bogoczłowieczeństwa i duchowej cielesności, w które z kolei wpisuje się, niezwykle ważna w Sołowjowowskiej erotologii, idea nieśmiertelności. Miłość erotyczna, w ujęciu Sołowjowa, jest odpowiedzialna za pełną integralność człowieka, za osiągnięcie jedności z drugim człowiekiem, światem i z Bogiem. Zdaje się zatem, że za sprawą miłości erotycznej realizuje się jeden z zasadniczych wątków filozofii Sołowjowa, jakim jest właśnie idea wszechjedności.

Celem Sołowjowowskiej miłości erotycznej jest zatem przebóstwienie materii, czyli przewyciężenie tego, co śmiertelne. „Prawdziwym zadaniem miłości – pisze Sołowjow – jest rzeczywiste obdarzenie jej przedmiotu wiecznym trwaniem, rzeczywiste uchronienie go od śmierci i przemijania, ostateczne przeobrażenie go w pięknie”<sup>11</sup>. Wypowiadając te słowa, rosyjski filozof nie miał jednak na myśli multiplikacji pokoleń, ta bowiem stanowi wyraz tzw. negatywnej nieskończoności, czyli wiecznego powielania nieustannie ginących istnień. Powtarzająca się biologiczna reprodukcja jest jedynie „uwiecznianiem śmierci”, pozorem, imitacją życia. W takim przypadku potrzeba wiecznego życia zostaje pozbawiona możliwości realizacji. „Prawdziwego celu nigdzie tu nie ma – pisał Sołowjow – wszystko, co istnieje jest bezcelowe i bezsensowne jak pragnienie, które nie może być zaspokojone”<sup>12</sup>. Nieśmiertelność przyrody to oszustwo i złuda, natura bowiem zamiast wiecznego życia oferuje wieczną śmierć<sup>13</sup>. Skoro więc prawdziwe życie zdaje się być przeciwieństwem życia gatunkowego, przyrodniczego, to autentyczna nieśmiertelność może przyjść jedynie spoza tego świata.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że specyfika myśli Sołowjowa opiera się na dążeniu do wszelkiej reintegracji – zarówno teoretycznej, jak i praktycznej.

---

<sup>10</sup> W. Sołowjow, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 22, przyp. 1.

<sup>11</sup> Tenże, *Dramat życiowy...*, wyd. cyt., s. 66.

<sup>12</sup> Tenże, *Duchowe podstawy życia*, tłum. A. Hauke-Ligowski, [w:] tenże, *Wybór pism*, t. 1, W Drodze, Poznań 1988, s. 17.

<sup>13</sup> Por. tamże, s. 17; tenże, *Dramat życiowy...*, wyd. cyt., s. 62; tenże; *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 23.

Zamiarem myśliciela było bowiem stworzenie systemu teozoficznego, czyli wiedzy całościowej, integrującej w sobie filozofię, naukę i religię. Dlatego też powołaniem człowieka, w myśli Sołowjowa, jest również dążność do szeroko pojętej jedności. W ujęciu rosyjskiego myśliciela, człowiek to istota meandryczna, czyli uczestnicząca w Bogu, nosząca w sobie Jego obraz. Można powiedzieć, że to bogoczłowieczeństwo jest zarazem dane, jak i zadane każdemu człowiekowi. Wszelkie działanie człowieka powinno więc zmierzać do realizacji powierzonego mu zadania, czyli do bycia człowiekiem w pełni. Jedynie człowiek jako pośrednik między Bogiem a światem stworzonym może za sprawą miłości erotycznej dokonać tzw. przebóstwienia rzeczywistości. Przebóstwienie to sprowadzałoby się zatem do syzygii<sup>14</sup> duszy i ciała, „do połączenia ziemskość z boskością”<sup>15</sup>, do pełnego odtworzenia obrazu bożego tkwiącego w człowieku, czyli do prawdziwego androgynizmu. Miłość erotyczna, w ujęciu Sołowjowa, jawi się zatem jako jedna z dróg dających człowiekowi szansę „zasypania» ontycznej »przepaści« między Bogiem a światem”<sup>16</sup>. Poddając się ślepemu prawu reprodukcji istnień, człowiek nie wyrwie się z kleszczy bezsensownej rzeczywistości, lecz pozostanie oderwany od swego duchowego i ontycznego centrum. Jego byt, zamiast zyskania duchowo-cieleśnej całości, traci swą integralność i jedność. Przyroda bowiem, jak twierdzi Sołowjow, kieruje się prawami egoizmu każdego i antagonizmu wszystkich, co z kolei niweczy prawa osoby i zaprzepaszcza szansę na uduchowienie<sup>17</sup>.

Osiągnięcie autentycznej nieśmiertelności wymaga, zdaniem Sołowjowa, usunięcia źródeł śmierci, a więc likwidacji egoizmu, przywrócenia zasady cielesno-duchowej oraz realizacji idei prawdziwego androgynizmu. Zrealizowanie kryteriów wiecznego życia, odbywa się właśnie za sprawą miłości erotycznej. Należy jednak pamiętać, że realizacja przebóstwienia za sprawą miłości jest jedynie czymś potencjalnym, wszystko zależy bowiem od tego, w jakim kierunku człowiek wykorzysta fakt pojawienia się w jego życiu miłości. Sołowjow mówi o pięciu głównych drogach *erosa*<sup>18</sup>. Cztery z nich są zaprzepaszczaniem szansy na osiągnięcie prawdziwej nieśmiertelności, a są to kolejno: (1) droga piekielna, której Sołowjow nie opisuje; (2) droga zwierzęca – gdzie człowiek zaspokaja jedynie swe popędy; (3) małżeństwo, które umożliwia przezwyciężenie „bezpośredniej

<sup>14</sup> Sołowjow odnosił się do greckiego znaczenia tego terminu. Pojmował go zatem jako – „zestawienie”, „połączenie” czy „sprzężenie”. Por. na ten temat: J. Dobieszewski, *Włodzimierz Sołowjow. Studium osobowości filozoficznej*, Scholar, Warszawa 2002, s. 331, przyp. 220.

<sup>15</sup> L. Kiejzik, *Włodzimierz Sołowjow*, Wydawnictwo WSP im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra 1997, s. 111.

<sup>16</sup> J. Krasicki, *Bóg, człowiek i zło. Studium filozofii Włodzimierza Sołowjowa*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2003, s. 96.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 34–35.

<sup>18</sup> Por. W. Sołowjow, *Dramat życiowy...*, wyd. cyt., s. 67–69.

animalności” i poddanie jej w służbę ludzkości. Jednakże prowadzi ono do ograniczenia przyrodniczej natury jedynie poprzez porządek społeczno-moralny<sup>19</sup>. Kolejną drogą (4) jest miłość wyłącznie duchowa – ascetyzm. Takie kierunek poskramia jednak moc *erosa*, utrzymuje ją „w czystości i nienaruszonym stanie”<sup>20</sup>, nie pozwalając przy tym na jakąkolwiek twórczość lub przemianę. Zdaniem Sołowjowa, miłość wyłącznie duchowa, tak samo jak miłość wyłącznie fizyczna, jest zwykłą anomalią<sup>21</sup>. Jedynym autentycznym kierunkiem jest (5) „droga prawdziwie przeobrażającej i przebóstwiającej miłości”<sup>22</sup>, czyli kierunek bogocześni. Drogi 1–4 są złą realizacją mocy miłości, gdyż odnoszą się jedynie do jednego z aspektów bytu człowieka. Prawidłowy zwrot miłości dotyczy natomiast połączenia tego, co zmysłowe, z tym, co duchowe, oraz wymaga jednoczesnego odniesienia każdego elementu człowieczej natury do Boga. A taki zwrot przyjmuje właśnie Sołowjowska miłość erotyczna. Jedynie taka miłość jest autentycznie duchową, jest bowiem rzeczywistym „tryumfem nad śmiercią, nie oddzieleniem tego, co nieśmiertelne, od tego, co śmiertelne, [...] a przemianowaniem tego, co śmiertelne, w to, co nieśmiertelne [...]. Fałszywa duchowość neguje ciało, autentyczna duchowość oznacza przemienienie, zbawienie, zmartwychwstanie”<sup>23</sup>.

W tym miejscu należy jednak wspomnieć, że miłość erotyczna to jedna z możliwości dających człowiekowi szansę na przebóstwienie. Osiągnięcie owego stanu jest także dziełem samego Boga. „Niemożliwe jest – konstatuje Sołowjow – aby człowiek sam z siebie stworzył sobie nadczłowieczeństwo [...]. Jest jasne, że człowiek może stać się boskim tylko za sprawą rzeczywistej mocy niestającego się, lecz odwiecznie istniejącego Bóstwa”<sup>24</sup>. Proces przebóstwienia, jak mówi dalej rosyjski filozof, jest „procesem bogocześni”, czyli takim, gdzie ludzki i boski pierwiastek wzajemnie na siebie oddziałują. Takie stanowisko jest wyrazem Sołowjowskiej metafizyki, a na jej gruncie miłość jest ujmowana w dwóch kontekstach, czyli jako zasada przejawiania się Absolutu i jako zjawisko występujące w życiu danej jednostki<sup>25</sup>. Pominę jednak problematykę dotyczącą kwestii Absolutu, skupiając analizy jedynie na właściwej człowiekowi miłości erotycznej.

#### MIŁOŚĆ EROTYCZNA DROGĄ DO PRZEBÓSTWIENIA

---

<sup>19</sup> Por. tenże, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 37.

<sup>20</sup> Tenże, *Dramat życiowy...*, wyd. cyt., s. 69.

<sup>21</sup> Por. tenże, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 39.

<sup>22</sup> Tenże, *Dramat życiowy...*, wyd. cyt., s. 69.

<sup>23</sup> Tenże, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 39.

<sup>24</sup> Tenże, *Dramat życiowy...*, wyd. cyt., s. 69.

<sup>25</sup> Por. na ten temat: A. Ostrowski, *Sołowjow – teoretyczne podstawy filozofii wszechjedności*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007, s. 260, 338.

Sołowjow nie precyzuje okoliczności narodzin miłości, nie mówi nic o jej uwarunkowaniach. Stwierdza jedynie, że miłość jest „faktem przyrody (lub darem Bożym), niezależnie od nas pojawiającym się procesem naturalnym”<sup>26</sup>. Najważniejsze jest jednak świadome odniesienie się do faktu jej zaistnienia i zrealizowanie prawdy, jaką ze sobą niesie. Prawda w ujęciu Sołowjowa dotyczy nie tylko danej nam rzeczywistości, lecz również posiada wymiar etyczny – czyli mówi o tym, jak być powinno. Prawda jest więc nam dana i zadana, a miłość jest również taką prawdą. Miłość jest więc siłą, która sama wymaga realizacji<sup>27</sup>, jak również tym, co pobudza człowieka do nadania życiu sensu.

Mówiąc o prawdzie, Sołowjow ma również na myśli tkwiący w człowieku obraz Boga, czyli obraz „pozytywnej jedności wszystkiego”<sup>28</sup>. Celem człowieka jest więc realizacja owego obrazu, czyli „bycie w prawdzie”<sup>29</sup>. Pojawia się tu zatem wątek egzystencjalny, w którym bycie w prawdzie odnosi się do specyficznej zgodności, jaka zachodzi między czynami człowieka a projektem (obrazem) jego *ja*. Osiągnięcie owego stanu uniemożliwia jednak trwanie w fałszu, który jest konsekwencją egoizmu. Kłam egoizmu polega bowiem na tym, że człowiek przypisując sobie najwyższą wartość, jednocześnie odrzuca absolutne znaczenie drugiego człowieka. „Główny fałsz i zło egoizmu – pisze Sołowjow – tkwi nie w absolutnej samoświadomości i samoocenie podmiotu, a w tym, że słusznie przypisując sobie absolutne znaczenie, człowiek niesłusznie odmawia innym tego samego znaczenia; uznając siebie za centrum życia, kim jest w rzeczywistości, człowiek innych odnosi do peryferii swego istnienia, obdarzając ich jedynie zewnętrzną i względną wartością”<sup>30</sup>. Jedyłą siłą, która w zupełności przezwycięża egoizm i tym samym wyzwala człowieka z bezsensu i fałszu, jest miłość erotyczna. „Prawda jako żywa moc, która opanowuje wewnętrzną istotę człowieka i rzeczywiście wyprowadza go z fałszywego samozadowolenia, nazywa się miłością. Miłość jako rzeczywiste zlikwidowanie egoizmu jest autentycznym usprawiedliwieniem i zbawieniem indywidualności”<sup>31</sup>. Rezygnacja z egoizmu, z bycia „człowiekobogiem”, pozwala na odbudowanie prawdziwej indywidualności, wymaga to jednak przekraczania siebie w stronę innego. „»Ten« może być »wszystkim« jedynie z innymi”<sup>32</sup>. Rezygnując z siebie, człowiek dokonuje samozaprzeczenia, czyli negacji egoizmu i tym samym,

---

<sup>26</sup> W. Sołowjow, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 25.

<sup>27</sup> Zdaniem Sołowjowa prawdziwa miłość nie została jeszcze nigdy zrealizowana – choć nie jest wykluczone, że kiedyś to nastąpi. Zaistnienie prawdziwej miłości jest kwestią czasu. Por. tamże, s. 24–25.

<sup>28</sup> Tamże, s. 15.

<sup>29</sup> Tamże, s. 16.

<sup>30</sup> Tamże, s. 17.

<sup>31</sup> Tamże, s. 16.

<sup>32</sup> Tamże, s. 17.

paradoksalnie, robi pierwszy krok w stronę ocalenia swej indywidualności (samo-utwierdzenia). Zrealizowanie pełni (obrazu bożego), do której jest powołany, wymaga bowiem rezygnacji z siebie na rzecz tego, czym się nie jest<sup>33</sup>. „Przenosząc punkt ciężkości swego życia poza granice swojej empirycznej osoby – pisze Sołowjow – tym samym wyjawiamy i realizujemy swoją własną prawdę, swoje absolutne znaczenie, które polega właśnie na zdolności przekraczania granic faktycznego istnienia jako fenomenu, na zdolności do życia nie tylko w sobie, ale także w innym”<sup>34</sup>. Za sprawą miłości erotycznej człowiek nie traktuje już drugiego jako środka do własnych celów, jak istoty względnej, podległej, lecz – przeciwnie – przedmiot tej miłości uzyskuje znaczenie absolutne, staje się celem samym w sobie. Uznanie bezwzględnej wartości drugiej osoby opiera się jednak na wierze, a zarazem na odniesieniu swego oblubieńca do Boga. „Uznać absolutne znaczenie danej osoby lub wierzyć w nią (bez czego nie jest możliwa prawdziwa miłość) mogą jedynie potwierdzając ją w Bogu, a tym samym, wierząc w samego Boga i siebie, jako mającego w Bogu centrum i korzeń swojego istnienia”<sup>35</sup>.

Prawdziwa miłość za swój przedmiot obiera całą ludzką indywidualność, tzn. jest nakierowana zarówno na ciało, jak i na duszę. Istota człowieka jest bowiem cielesno-duchowej natury, dlatego miłość do jednej z „części” owej całości, to zwykły fetyszym. „Jeśli z zasady nienormalny jest taki stosunek płciowy – pisze rosyjski filozof – w którym część brana jest zamiast całości, to ludzie kupujący ciało kobiety dla zaspokajania swoich potrzeb zmysłowych i tym samym oddzielających ciało od duszy, powinni być uznani za nienormalnych pod względem płciowym, za chorych psychicznie, za fetyszystów w miłości lub wręcz nekrofilów. Tymczasem miłośnicy ciała są uważani za ludzi normalnych i przez ową »wtórą śmierć« (*Ap 20,14*) przechodzi prawie cała ludzkość”<sup>36</sup>. Toteż właściwie pojęta miłość erotyczna nie może kierować się wyłącznie na ciało lub – o czym wspomniałam już wcześniej – na odseparowaną od ciała duszę. „Bezcielesny duch – pisze Sołowjow – nie jest człowiekiem, a aniołem<sup>37</sup>, my jednak kochamy człowieka, całą ludzką indywidualność, [...] w cielesnym organizmie wcielonego żywego ducha”<sup>38</sup>.

W miłosnym uniesieniu człowiek często doświadcza „właściwej miłości idealizacji” ukochanego obiektu. Sołowjow, w nawiązaniu do Platona, twierdził

---

<sup>33</sup> Por. A. Ostrowski, *Sołowjow...*, wyd. cyt., s. 340, 342.

<sup>34</sup> W. Sołowjow, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 18.

<sup>35</sup> Tamże, s. 41.

<sup>36</sup> Tamże, s. 35.

<sup>37</sup> Zdaniem Sołowjowa anioł, z racji tego, że ma jedynie postać duchową, jest mniej doskonały od człowieka, istoty duchowo-cielesnej.

<sup>38</sup> W. Sołowjow, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 30.



bowiem, że człowiek ma niejako dwie natury – realną i idealną (czyli taką, jaką mieć powinien). Możliwość oglądu idealnego obrazu drugiego człowieka urzeczywistnia się poniekąd właśnie za sprawą miłości erotycznej. Ów idealny obraz to swoisty wzorzec, wedle którego kochający się ludzie powinni przemienić empiryczną rzeczywistość. „Przedmiot prawdziwej miłości – pisze Sołowjow – nie jest prosty, a dwoisty: kochamy, po pierwsze, tę idealną (w sensie przynależności do innej, wyższej sfery bytu) istotę, którą powinniśmy wprowadzić do naszego idealnego świata, i, po drugie kochamy tę naturalną ludzką istotę, która daje żywy materiał osobowy dla tej realizacji i która przez to jest idealizowana nie w sensie naszego subiektywnego wyobrażenia, a w sensie swojej autentycznej obiektywnej przemiany lub odrodzenia”<sup>39</sup>. Miłość erotyczna jest miłością dwupoziomową, odnosi się bowiem do tego, co realne, oraz tego, co idealne, dlatego też Sołowjow określa ją mianem miłości „widzącej” i „wierzącej”.

Zrealizowanie widzianego w miłości projektu – obrazu Bożego – wymaga autentycznego zespolenia kochających się osób, czyli spełnienia idei androgynizmu. Człowiek, by móc być nim w pełni, musi zjednoczyć się z drugim – innym, musi przekroczyć granice, jakie mu narzuciła przyroda, a mianowicie pokonać rozpad związany z faktem płci. Osiągnięcie prawdziwego zjednoczenia umożliwia jedynie miłość erotyczna, bowiem tylko ona może w pełni połączyć bieguny, które są zarazem jednorodne, równe (pod względem natury i znaczenia), jak i różne, co do formy (płeć). Płciowość natomiast, w myśli Sołowjowa, stanowi podstawową przyczynę dezintegracji osoby. „Podział na dwie płci [...], podział ludzkiej osoby na element męski i element żeński jest już sam z siebie stanem dezintegracji i początkiem śmierci”<sup>40</sup>. Podobnie twierdził Mikołaj Bierdiajew. W jego rozumieniu, płeć to źródło samotności człowieka. Płeć wprowadza rysę w *ja*, które jest biseksualne. *Ja*, zdaniem Bierdiajewa, powinno być integralne i pełne, powinno być męsko-żeńskie, czyli androgyniczne. Ostateczne przewyciężenie samotności sprowadza się więc do problemu płci, do tajemnicy Androgyne. Stworzenie integralnej postaci Androgyne polega, zdaniem Bierdiajewa, na przywróceniu w człowieku podobieństwa Bożego<sup>41</sup>.

Należy zaznaczyć, że według Sołowjowa idea prawdziwego zjednoczenia nie może być zrealizowana poprzez akt seksualny. W Sołowjowskiej erotologii akt płciowy jest bowiem jedynie zewnętrznym, życiowym zjednoczeniem, a jako

<sup>39</sup> Tamże, s. 43.

<sup>40</sup> Tamże, s. 33.

<sup>41</sup> M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji. Filozofia wspólnoty i samotności*, tłum. H. Paprocki, Antyk, Kęty 2002, s. 67–68; Por. też. tenże, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, tłum. H. Paprocki, Antyk, Kęty 2001, s. 152–172, 173–188.

taki, sam z siebie jest niczym<sup>42</sup>. Ponadto, sam akt płciowy, jako akt o czysto biologicznej proveniencji, nie dba o żadne połączenie, odpowiada natomiast za dalsze powielanie rozpadu. Akt seksualny, jako czysta fizyczna pożądliwość, nigdy prawdziwie nie łączy dwu różnych istot, nie tworzy więc jedności, a jedynie skazuje na podleganie ślepego prawu przyrodniczej konieczności, utwierdzając tym samym oderwanie człowieka od jego duchowego centrum, czyli osoby. Podobne stanowisko w tej sprawie zajmował również Bierdiajew. Jego zdaniem, pociąg płciowy mężczyzny człowieka żądzą zjednoczenia, jednakże w akcie seksualnym prawdziwe zjednoczenie jest nieosiągalne. W akcie seksualnym następuje bowiem jedynie stykanie się dwu płci, a samo zjednoczenie jest iluzoryczne, zbyt czasowe i powierzchowne. Ponadto akt seksualny, zdaniem Bierdiajewa, jest bezosobowy, nie ma w nim nic indywidualnego, nic specyficznie ludzkiego. Innymi słowy, w akcie seksualnym nie można być osobą, co więcej jest on zgubą dla osoby, bowiem to, co osobowe, nie może być realizowane przez to, co bezosobowe. Podczas aktu seksualnego uobecnia się jedynie tragedia płci, tu bowiem żądza zjednoczenia prowadzi do rozpadu osobowości, do rozmnażania, czyli do powielania bezsensownej nieskończoności.

Siłą umożliwiającą odbudowę integralności osoby jest miłość erotyczna, bowiem jedynie ona przywraca w pełni autentyczne *ja* człowieka, czyli obraz Boży, który, jak stwierdzał Sołowjow, „odnosi się nie do połowy, lecz do całego człowieka, tzn. do konkretnego zjednoczenia pierwiastka męskiego i żeńskiego<sup>43</sup> [...] bez zewnętrznego zmieszania kształtów”<sup>44</sup>. Miłość erotyczna uzyskuje tu wymiar miłości osobowej. Zadaniem miłości i zarazem skutkiem realizacji idei prawdziwego zjednoczenia jest bowiem powstanie syzygii dwóch osób. Wiąże się to jednak z wykształceniem nowej jakości<sup>45</sup> obecnej w życiu człowieka. Sołowjow podkreślał bowiem, że miłość prowadzi do „rzeczywistego i nierozzerwalnego zjednoczenia życia jednej osoby i życia drugiej osoby w jedno życie” w taki sposób, że dwie osoby stają się „jedną realną istotą”<sup>46</sup>. W efekcie zespolenia powstaje nowy, można by rzec, integralny, prawdziwy człowiek. Nie traci on swych formalnych różnic, nie staje się hermafrodytą, lecz właśnie mocą miłości erotycznej wychodzi ponad to, co jest przyczyną rozpadu – ponad płęć, ponad wszelki determinizm. Wydaje mi się także, że człowiek, w takim zjednoczeniu, nie traci również swej

<sup>42</sup> W. Sołowjow, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 29.

<sup>43</sup> Kwestia męskiej i żeńskiej zasady rzeczywistości odnosi się do nauki Sołowjowa o miłości Boga do wiecznej Kobiecości, tzw. sofiologii. Por. na ten temat: J. Krasicki, *Bóg, człowiek i zło...*, wyd. cyt., s. 59–80; J. Dobieszewski, *Włodzimierz Sołowjow...*, wyd. cyt., s. 296–303; A. Ostrowski, *Sołowjow...*, wyd. cyt., s. 347–353.

<sup>44</sup> W. Sołowjow, *Dramat życiowy...*, wyd. cyt., s. 69.

<sup>45</sup> Por. A. Ostrowski, *Sołowjow...*, wyd. cyt., s. 343.

<sup>46</sup> W. Sołowjow, *Sens miłości*, wyd. cyt., s. 22.

tożsamości (nie stapia się z drugą osobą). Skutkiem takiego zespolenia jest bowiem zyskanie siebie – czyli odbudowa tożsamości zgodnej z zamysłem Boga. Zjednoczenie osób, o jakim pisze Sołowjow, nie jest zatracaniem siebie lub też związkiem dwóch indywidualności, lecz jest specyficznym połączeniem – syzygią osób, w taki sposób, że „stosunek jednego do drugiego [jest] pełną i nieustanną wymianą, pełnym i nieustannym potwierdzaniem siebie w innym, doskonałą współpracą i wspólnotą”<sup>47</sup>. Można zatem powiedzieć, że miłość erotyczna w ujęciu Sołowjowa sprowadza się do unii dwóch osób, przy jednoczesnym zachowaniu ich autonomii oraz likwidacji fałszywej relacji, jaką wykształca egoizm, czyli relacji dominujący-poddany. Należy jednak pamiętać, że w myśli rosyjskiego filozofa prawdziwe zjednoczenie nie dotyczy jedynie dwojga ludzi, lecz odnosi się do integracji człowieka z człowiekiem, światem i Bogiem.

#### BIBLIOGRAFIA

- Bierdiajew M., *Rozważania o egzystencji. Filozofia wspólnoty i samotności*, tłum. H. Paprocki, Antyk, Kęty 2002.
- Bierdiajew M., *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, tłum. H. Paprocki, Antyk, Kęty 2001.
- Dobieszewski J., *Włodzimierz Sołowjow. Studium osobowości filozoficznej*, Scholar, Warszawa 2002.
- Kiejzik L., *Włodzimierz Sołowjow*, Wydawnictwo WSP im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra 1997.
- Krasicki J., *Bóg, człowiek i zło. Studium filozofii Włodzimierza Sołowjowa*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 2003.
- Ostrowski A., *Sołowjow – teoretyczne podstawy filozofii wszechjedności*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2007.
- Schopenhauer A., *Świat jako wola i przedstawienie*, tłum. J. Garewicz, PWN, Warszawa 1995, T. 2.
- Sołowjow W., *Dramat życiowy Platona*, tłum. J. Zychowicz [w:] tenże, *Wybór pism*, t. 3, W Drodze, Poznań 1988.
- Sołowjow W., *Duchowe podstawy życia*, tłum. A. Hauke-Ligowski [w:] tenże, *Wybór pism*, t. 1, W Drodze, Poznań 1988.
- Sołowjow W., *Sens miłości*, tłum. H. Paprocki, Antyk, Kęty 2002.

---

<sup>47</sup> Tamże.

SUMMARY

**The rationale behind erotic love in Vladimir Solovyov's thought**

Vladimir Solovyov's concept of erotic love represents a rather original theosophical vision of this issue for his theory of love is closely connected with eschatological matters and, in addition to that, constitutes the product of materialistic (strictly biological) and spiritualist presentation of the subject in question. Solovyov's philosophical analyses of sexual love demonstrate that intercourse is not so much an act that exceeds purely biological level as the one that causes transformation of our biological nature and consists in over-spiritualisation and divinisation (deification) of our nature. The meaning of erotic love, as construed by Solovyov, lays in creating a widely understood unity based on attaining a spiritual and bodily integrity as well as overcoming disintegration connected with the existence of gender, that is integrating the female and male principle of human existence.

Keywords: Vladimir Solovyov, erotic love, Eros, androgyny, procreation

**EDYTA DOMAGAŁA**, M.A., doctoral candidate, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland. E-mail: atyde84@o2.pl

